Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kc.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.



ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 32 (209) Sobota, 4. sierpnia 1928 Rok V.

KIEDY BŁYSNĘŁA POLSKA SZABLA...

Rok 1914, ten wielki dzisiaj moment, w którym rozpaliła się pożoga wojny europejskiej i hartować się poczęła wolność nasza pozostanie na zawsze wielkiem wspomnieniem w sercu polskiem. I zawsze jako najjaśniejszy symbol naszych walk, umiłowań Krwi przelanej błyszczeć będzie postać Komendanta Józefa Piłsudskiego, którego wola i czyn pozwała Naród do boju. Na zdjęciu naszem widzimy od lewej: Komendanta w towarzystwie pułk. Galicy, Berbeckiego i por. Wieniawy Długoszowskiego (adjutant) obserwującego z okopów walkę w pierwszych bojach legjonowych, których rocznicę przypadającą 6 sierpnia obchodzimy w tym roku w Wilnie. *Arch. akt. dawnych m. Krakowa.*

DZIEJOWA ROCZNICA: 6. VIII. 1914.

Archiwum dawnych aktów m. Krakowa.



Rok 1914. Artylerja pierwszej Brygady Legjonów w marszu na nowe pozycje.



Rok 1914. Dowódca I. p. ułanów L. P. Belina-Prażmowski (1), w towarzystwie por. Orlicz-Dreszera (2) i Grzmota-Skotnickiego (3), na Rynku w Nowym Sączu.



Rok 1914. Patrol ułanów I-go pułku w pościgu za nieprzyjacielem w wąwozie.

Dnia 6-go b. m. przypada 14-ta rocznica wielkiego bojowego czynu Polaków—wówczas niewolnych—wyruszenia w bój przeciwko Rosji Pierwszej Brygady Legjonów Polskich pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Dzisiaj w wolnej Polsce po latach wielu, obchodzimy uroczyście tę rocznicę jako wspomnienie momentu, w którym duch polski zerwał kajdany jeszcze na ciele ciążące, otwierając przed narodem nowe horyzonty walki o ziemię ojczystą i walki o wolność.

Nędza i ciężkie warunki istnienia organizacji ludzi wolnych wśród obcych formacji wojskowych, krew lana obficie na wszystkich pobojowiskach, a potem obozy jeńców, szykany, zwątpienie, aż wreszcie jasna zorza wolności, oto epopeja ducha polskiego, którą w rocznicę pierwszego bojowego czynu naszego czcimy. W tym roku uroczystości Legjonowe odbywają się w Wilnie. Obrazki nasze, prace żołnierskie wykonane w okopach są przypomnieniem wielkiej dziejowej chwili.



Rok 1914. Kaźmierz Sosnkowski (1) i Rydz-Śmigły (2) w okopach.



Rok 1914. Odpoczynek batalјonu I-go p. p. L. P. pod Konarami.

ŚPIEWACZO-„ANSCHLUSSOWE“ UROCZYSTOŚCI WE WIEDNIU.



Trybuna, z której Prezydent Republiki Austrjackiej dr. Hainisch (x) przyglądał się olbrzymiemu pochodowi. Siedzi przewodniczący Reichstagu Loebe (1). R. Sennecke — Berlin.



Fragment z pochodu na uroczystościach śpiewaczych we Wiedniu. Symbol „pieśni niemieckiej“ (kula ziemska wsparta na 4-ch aniołach dmących w trąby, na szczycie orzeł z wieńcem). Fot. Atlantic — Berlin.

Po rozpadnięciu się Austrji rola Wiednia musiała ulec przemianie: stał się on środowiskiem artystycznem, do którego ściągają chętnie cudzoziemcy zachwyceni słoneczną pogodą naddunajskiej stolicy i beztroską wesołością jej mieszkańców. Zwłaszcza ruch muzyczny jest szczególnie żywy we Wiedniu. Toteż tego roku niemiecki Związek śpiewacki obrał sobie za miejsce swego zjazdu Wiedeń, łącząc to z hołdem dla genjalnego muzyka romantycznego — Franciszka Schuberta, który tutaj tworzył swoje pełne sentymentu i sielankowego uroku dzieła. Na Zjazd śpiewaczy zjechały się do Wiednia nieprzeliczone tłumy, świadczące o popularności pieśni w Niemczech jak i o bajecznej sprawności organizacji. Ulicami stolicy przeciągały pochody, w których kroczyli przedstawiciele wszystkich większych miast Rzeszy niemieckiej i Austrji. W pochodach tych brało udział ponad 200 tys. ludzi. Oczywiście nie obyło się bez nieszczęśliwych wypadków spowodowanych tłokiem i gorącem. W olbrzymiej hali w Praterze odbył się popis śpiewaczy, do którego stanęło... 30.000 osób. Ale zjazd śpiewaczy nie ograniczył się tylko do produkcyj wokalnych i składania hołdów pamięci Schuberta. Coraz wyraźniej widać, że imponujący zjazd miał na celu przedewszystkiem cele polityczne. Była to planowo obmyślana manifestacja jedności niemieckiej; chciano wykazać, że „Anschluss“ Austrji do Niemiec jest pragnieniem tysięcy serc niemieckich i austrjackich. Obecność poważnych figur politycznych niemieckich świadczy o ukrytych celach zjazdu. Dlatego też niektórzy ambasadorowie opuścili ostentacyjnie Wiedeń



Ogromna hala w Praterze w czasie koncertu 30.000 chórzystów. Na wprost wysoka trybuna dla dyrygenta. Fot. Fr. C. Fürst, Wiedeń

KORSO KWIATOWE W OSTENDZIE.





Kultura ogrodnicza nie stoi u nas tak wysoko jak zagranicą a zwłaszcza we Francji. Południe Francji pełne jest pięknych ogrodów, gdzie roi się od rozmaitych odmian kwiatów pielęgnowanych z niezwykłą starannością i pieczołowitością. Słynne są pola fjołków i goździków w okolicach Cannes i Nizzy. Co roku odbywają się w tych miejscowościach korsa kwiatowe, które wykazują całą pomysłowość i kunszt ogrodników. Rozbawiona publiczność rzuca na siebie kwiatami, jadące na ukwieconych rydwanach kobiety, same podobne do kwiatów nurzają się w przepychu barw, małe dzieci kroczą w pochodach wśród radosnych okrzyków i śpiewów. Ilustracje nasze przedstawiają takie korso kwiatowe w eleganckiem kąpielisku belgijskiem Ostendzie. Na prawo widzimy grupę dziewcząt flamandzkich niosących kosze kwiecia, na lewo pochód ustrojonych w kwiaty dzieci. Carl Delius — Berlin.

KULT PIEŚNI W ESTONJI.





Estonja, Łotwa, Finlandja są krajami, gdzie pieśń jest nader żywo kultywowana. Posiadają one olbrzymie zbiory pieśni o ciekawej melodyce — szereg tych pieśni poznaliśmy niedawno w czasie gościny w Polsce znakomitego chóru fińskiego „Suomen Laulu". Zjazdy śpiewacze w państwach bałtyckich są liczne i cieszą się znaczną popularnością. Na zdjęciach naszych mamy utrwalone dwa momenty z niedawnego zlotu śpiewaczego w Tallinie (Rewel). Na rycinie na lewo widzimy estradę wystawioną na wolnem powietrzu z powiewającymi sztandarami towarzystw śpiewaczych Estonji, zdjęcie na prawo przedstawia Estonki w strojach narodowych. *Fot. Jad. Zapułło, Tallin.*





Tunney utrzymuje się na tronie bokserskim. Dnia 26 lipca odbył się w New Yorku match bokserski między mistrzem świata wszystkich wag Gene Tunney'em, który dwukrotnie pokonał dawnego mistrza Dempsey'a, a groźnym Heeney'em mającym za sobą szereg zwycięstw na ringu. Spotkanie wygrał — jak to było do przewidzenia — Tunney w jedenastu rundach. Walka była zawzięta, obaj championi używali niezwykle silnych uderzeń. Zdjęcia nasze przedstawiają: na lewo Tunney'a czekającego w rogu ringu na rozpoczęcie walki, na prawo pełną brutalnej siły postać Henney'a. *Ag. Trampus — Paryż.*



Nowa próba przepłynięcia kanału La Manche. Kanał La Manché nie przestaje kusić śmiałych pływaków i pływaczki. Przed kilku miesiącami powiodło się angielskiej pływaczce Miss Gleitze przebyć wpław burzliwy przesmyk morski. Obecnie w jej ślady idzie 18-letnia Miss Laddie Sharpe, która chce przepłynąć kanał La Manche.



Rezygnacja Prymasa Anglji. Arcybiskup Canterbury, który jest zarazem prymasem Anglji — dr. Randall Davidson złożył przed kilku dniami swą rezygnację na ręce Króla Jerzego. Wywołało to niemałą sensację w Anglji, gdyż dr. Davidson jest pierwszym w historji prymasem, który zrezygnował z tej godności. Fotografja nasza przedstawia arcybiskupa Canterbury (na prawo) w towarzystwie przypuszczalnego kandydata na to stanowisko — dr. Langa, arcybiskupa Yorku. Keystone — Londyn.



Garden-Party u króla Anglji. Corocznie wydaje angielska para królewska przyjęcie w swych ogrodach przy Buckingham Palace, swej londyńskiej rezydencji. Tegoroczne „garden-party" udało się doskonale i zaszczycone było tłumem wytwornych i strojnych gości. Na fotografji widzimy gości królewskich. Królowa stoi przed samym namiotem z parasolką w ręku. Sport et Gen. London.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.



W kraju tegorocznej Olimpjady. Dla sportowego świata Holandja jest w tej chwili krajem, szczególnie fascynującym, tam bowiem w jej stolicy, Amsterdamie rozpoczęła się wielka tegoroczna Olimpjada. Poza atrakcyjną Olimpjadą, Holandja jest sama krajem szczególnie ciekawym i barwnym w kolorycie lokalnym. Ażeby dać naszym czytelnikom pewne o tem pojęcie, zamieszczamy tutaj charakterystyczny obrazek z Kanału Opotheherdyk, po którym łodziami ludność zwozi jarzyny. Zdjęcie odnoszące się do Olimpjady zamieszczamy na str. 7.
Keystone — Londyn.







Egzotyczni goście w Europie. Europę często nawiedzają rozmaici egzotyczni goście, których z honorami przyjmują w stolicach europejskich. Co prawda nie zawsze goście ci stoją na poziomie tych przyjęć; niejednokrotnie zdarzają się z nimi sceny wprost humorystyczne, gdyż zwyczaje ich krajów są tak dalece odmienne od zwyczajów europejskich, że nieuniknione są zabawne kolizje. Goście, których tutaj notujemy, są jednak innego typu: Widzimy tutaj na zdjęciu na lewo młodego sułtana Marokka (1), który przybył do Paryża i był przyjęty z honorami przez rząd z prezydentem Doumergue (2) i p. Barthou (3) na czele. Na zdjęciu środkowem wielcy politycy chińscy przybyli do Paryża dla ważnych rokowań dotyczących polityki chińskiej, Są to członkowie partji Kuomitang a nazywają się (od lewej do prawej) pp.: Hu Ham Min, Sun Fo, C. C. Wu. Na zdjęciu prawem młody maharadża Shri Vijaysinh Rajpipli przybył obecnie do Berlina gdzie budzi sensację bogatym trybem swego życia.



Samochód rakietowy Valier'a. Jak wiadomo oprócz niemieckiego fabrykanta Oppla, i niezależnie od niego, zbudował wóz rakietowy francuski konstruktor Valier, i podczas prób osiągnął na nim szybkość 180 km. na godzinę. Ale przy próbie ponownego zwiększenia szybkości, samochód ten (na razie na szynach) uległ katastrofie. Na zdjęciu widzimy p. Valier przy wozie rakietowym.





Zgon słynnej tragiczki angielskiej. W tych dniach zmarła w swej posiadłości Kentisch pod Londynem znakomita angielska Ellen Terry, przeżywszy lat 81. Ellen Terry występowała w początkach swej karjery scenicznej w znanej trupie teatralnej Irvinga i zasłynęła jako niezrównana tragiczka. W uznaniu jej zasług nadał jej król Edward VII. szlachectwo. Na fotografjach naszych widzimy na lewo sędziwą artystkę, na prawo jej pogrzeb. *Wide World Photos Berlin i Keystone View London.*

LATO I KOBIETA.

Gdy po długich tygodniach wyczekiwania przyszedł nareszcie gorący, upalny lipiec, wszystkie kobiety rozpoczęły gorączkowe przygotowania do wyjazdu. Okazało się, że żadna najlżejsza suknia nie jeszcze dosyć lekką, na owe gorące popołudnia. Po sukniach przyszła kolej na stroje kąpielowe, gdyż wobec panujących upałów większość osób wybiera się nad morze.

Strój kąpielowy dawniej taki prosty, dziś stał się znacznie skomplikowany. Wprawdzie każda dobra pływaczka zadowoli się zwyczajnym czarnym trykotem, ściśle przylegającym do ciała i nie krępującym w niczem ruchów. Ale takich kobiet jest bardzo niewiele. Większość z nich woli robić sensację na plaży, stara się ażeby jej kostjum był jaknajbardziej oryginalny.

Wielkie magazyny wysilają też w tym kierunku ogromnie fantazję. Dla pięknej Miss France kreowano w Paryżu biały jedwabny kostjum kąpielowy, cały obszyty złotemi metalowemi centkami. Kostjum ten był przypuszczalnie bardziej ciężki niż wygodny. Widuje się natomiast bardzo wiele kostjumów w centki malowane lub haftowane, które wyglądają ogromnie wesoło. Niektóre kostjumy kąpielowe składają się z dwóch części: ze spodenek tak krótkich, że ich wogóle nie widać i długiej bluzy zdobnej w geometryczny wzór. Inne znowu składają się z falbanek i przypominają zupełnie suknie wizytowe. Do tych kostjumów nosi się kolorowe pantofelki z gumy, częstokroć nawet na średnio wysokim obcasie. Bardzo krótki płaszcz lub cape z materjałów „frotté“ zarzuca się po wyjściu z kąpieli.



Wnętrze pokoju, urządzonego indywidualnie. Model pyjamy i sukni przeznaczonej na letnisko.

Obok kostjumów kąpielowych są równie ważne nad brzegiem morza pyjamy, które wkładają te panie, które wolą leżeć na gorącym piasku, niż skakać do zimnej wody. Pyjamy te odznaczają się tem, że są przeważnie bez rękawów z jasnych lub nawet jaskrawych materjałów w kropki lub paski.

Trzecim ważnym atrybutem stroju nad morzem jest parasolka. Od szeregu lat zupełnie zaniedbana, została obecnie przywrócona do łask. Jest tak małego formatu, że trudno przypuścić, iż zdoła ochronić kogoś przed słońcem. Jest ona raczej tem, czem wachlarz w ręku Hiszpanki: przedmiotem zbytku, kokieterji i wdzięku. Zręczny manewr parasolką ma na celu odsłonięcie twarzy pięknej nimfy kąpielowej, a nie jej ukrycie. Toteż najnowsze modele parasolek są ostatnim wyrazem elegancji i wyrafinowania. Czasem są one stonowane z kilku rodzajów wstążek w rozmaitych odcieniach, czasem przedstawiają kombinacje jedwabiu i piór lub jedwabiu i kwiatów. Są nietylko zastosowane do sukien właścicielki, ale nieraz nawet do pyjamy, którą ona nosi, jak wskazuje jeden z naszych obrazków.



Trzy modele prześlicznych parasolek, w jasnych pastelowych kolorach.

Na koniec nie trzeba zapominać, wyjeżdżając nad morze o rozmaitych drobiazgach, które mogą pokój hotelowy zamienić w intymny buduar. Kilka kolorowych poduszek, wzorzysta chustka chłopska lub kilim, kawałek jedwabiu, zarzucony na lampę i t. p. fraszki stwarzają odrazu miły, osobisty nastrój.

Nasze zdjęcia przedstawiają bardzo ładne modele kostjumów kąpielowych, letnie pyjamy i prześliczne parasolki. *Jola.*



Pyjama z trzech części z gładkiej i wzorzystej crêpe-de-chine.



Piknik nad wodą. Dwa kostjumy kąpielowe i jedna bardzo oryginalna pyjama, do której jest dostosowana parasolka z wisienkami.

(Modele J. Zwieback, Wiedeń)



Kostjum kąpielowy z dwuch części. Płaszczyk bez rękawów.

POD ZNAKIEM OLIMPJADY.



Reprezentacja Stanów Zjedn. wyjechała już z Ameryki na okręcie „Prezydent Roosevelt". Kolarze amerykańscy nie chcą wyjść z formy i trenują na obszernym pokładzie okrętu.



Dwie przedstawicielki Anglji na Igrzyska amsterdamskie: Miss Jane Bell i Miss Myrtle Cook trenują w stadjonie londyńskim biegi krótkodystansowe. Sport et Gen. London.



Mistrzowski skok z wieży (t. zw. „salto Auerbacha") na ostatnich mistrzostwach pływackich Niemiec w Berlinie. Wspaniały ten skok wykonał H. Płumanns z Kolonji.

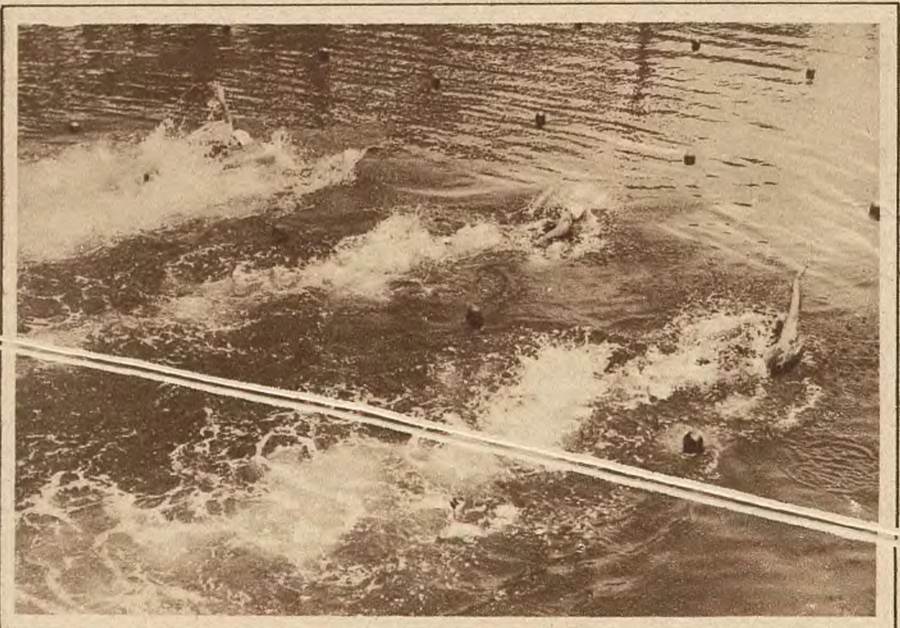
Od kilku lat jesteśmy świadkami spontanicznego rozwoju sportu w całym kulturalnym świecie. Sport przestaje być rozrywką nielicznych wybranych, dziecinną zabawką ludzi mających wiele czasu a staje się coraz więcej koniecznym składnikiem codziennego życia, czynnikiem wzmagającym naszą energję i wiarę we własne siły. Idea wskrzeszenia dawnej greckiej Olimpjady rzucona przed kilkunastu laty przez barona de Coubertin rychło oblekła się w kształt realny i przyczyniła ogromnie do popularyzacji sportu. Co cztery lata odbywają się w różnych państwach Olimpjady, na które ściągają tłumy sportowców wszelkich ras i narodowości oraz pielgrzymki widzów.

Tegoroczna Olimpjada amsterdamska zapowiada się doskonale. Wprawdzie odbyło się już oficjalne otwarcie Igrzysk Olimpijskich i rozgrywki piłki nożnej między reprezentacjami poszczególnych krajów, ale za właściwy dzień rozpoczęcia Olimpjady uważają ogólnie otwarcie zawodów lekkiej atletyki, jej „królowej sportów". Olbrzymi stadjon amsterdamski zbudowany nakładem wielkich kosztów przez rząd holenderski zapełni się masą widzów żądnych oglądać wyczyny „gwiazd" sportu europejskiego i pozaeuropejskiego. Stadjon amsterdamski wyposażony jest we wszelkie urządzenia dla ćwiczeń i zawodów lekkoatletycznych. Konkurencja w tegorocznej Olimpjadzie będzie bardzo silna, gdyż każde z państw stające do Olimpjady pragnie obsadzić wszystkie gałęzie sportu — pozatem stają do zawodów kraje, które nie brały udziału w ubiegłych Igrzyskach.

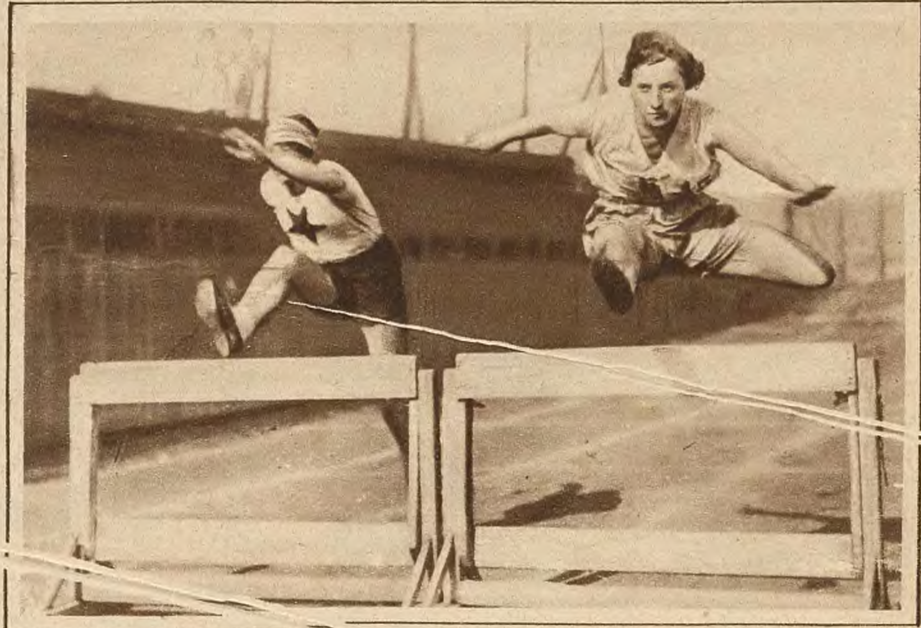
W przededniu Olimpjady urządzono we wszystkich krajach zawody eliminacyjne celem wybrania najlepszych sił. Na boiskach sportowych Europy padł szereg rekordów, świadczących, że granica możliwości fizycznych nie jest jeszcze osiągnięta i że liczba „rekordsmanów" rośnie z dnia na dzień. Walka będzie zawzięta i przyniesie napewne niejeden wspaniały wynik. Zdjęcia podają kilka obrazków z mistrzostw odbytych w różnych państwach.



Miss Mabel Reichardt z Kalifornji reprezentuje „kobiecą" Amerykę w rzucie dyskiem i będzie groźną konkurentką naszej mistrzyni H. Konopackiej. Keystone, London.

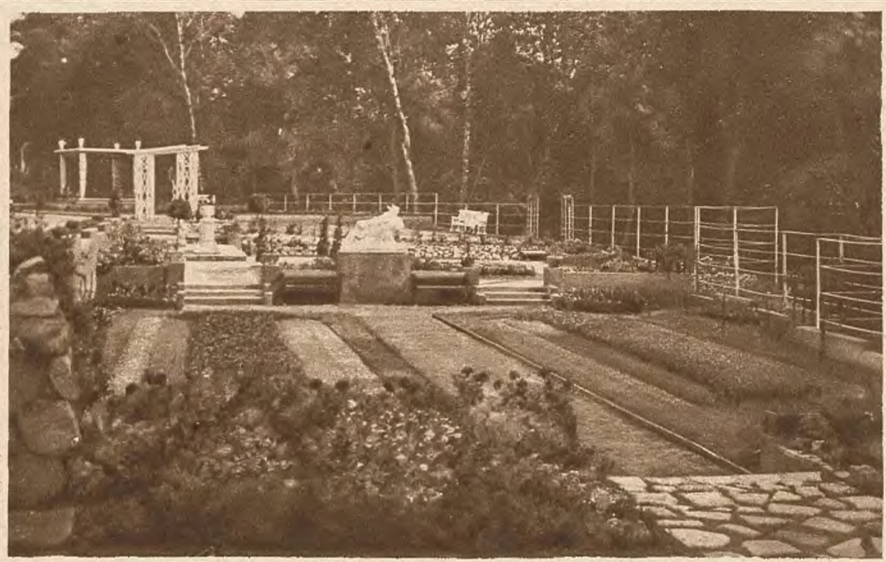


Moment z eliminacyjnych zawodów pływackich w Ameryce: Bieg pań na 100 m. Płyną (od lewej strony) Irvaleta Smith, Joan Mc Sleby, Eleanor Holm (zwyciężyni biegu) i Ruth Townsend. Wide World Photos — Berlin.



Panna Sychrowa z Berna na Morawach ustanowiła w czasie czeskich zawodów eliminacyjnych kobiecy rekord światowy w biegu przez płotki na dystans 80 m., przebiegając go w czasie 12,2 sekund. Na naszem zdjęciu widzimy tę znakomitą płotkarkę (na prawo).

WYSTAWA OGRODNICZA W TORUNIU.





Wystawy ogrodnicze w Wielkopolsce i na Pomorzu mają już wyrobioną markę w Polsce, gdyż kultura ogrodnicza polska stoi najwyżej w tych częściach Polski. Ostatnia wystawa ogrodnicza w Toruniu udała się doskonale. Nasze zdjęcia pokazują fragment z placu wystawowego przedstawiający sztuczny ogród skalisty, wykonany przez dyrekcję ogrodów miejskich w Bydgoszczy (zdjęcie na lewo) oraz przyjęcie min. rolnictwa Niezabytowskiego (x) na wystawie. Obok stoją: prezes komitetu Wystawy dr. Dandelski (1), Star. Kraj. dr. Wybicki (2), dyr. Wyst. p. Witkowski.



Prezydent Mościcki w Bydgoszczy. Bydgoszcz, tak wspaniale odniemczona w niedługim czasie i zapowiadająca się na wielkie polskie środowisko handlowo-przemysłowe zaszczycona została wizytą p. Prezydenta Rzplt. Fotografja nasza przedstawia chwilę powitania p. Prezydenta na tle budynku gimnazjum bydgoskiego. Obok Prez. Mościckiego (x) kroczą: wojewoda poznański hr. Dunin-Borkowski (1), gen. Thomme (2) i mjr. Czuruk (3).



P. Prezydentowa na Helu. Żona p. Prezydenta odwiedziła w czasie swej podróży po Pomorzu i wybrzeżu także i piękną wioskę rybacką Hel o tak charakterystycznej architekturze domków. P. Prez. Mościcka przyjechała do Helu z Gdyni okrętem wojennym R. P. „Mewa", i zabawiła czas jakiś w wiosce. Zdjęcie na prawo ukazuje p. Prezydentową (x) idącą w towarzystwie swej synowej (xx) i komandorowej Unrugowej (xxx).



Wystawa polskiej sztuki ludowej w Paryżu została niedawno otwarta i cieszy się dużem powodzeniem. Rycina nasza przedstawia p. Ninę Aleksandrowicz, znaną polską malarkę dekoratorkę bawiącą od szeregu lat w Paryżu, brała która udział w wystawie sztuki ludowej i p. dr. E. Woronieckiego, literata i krtyyka zasłużonego około propagandy polskiej w stolicy Francji.



Festival teatralny w Salzburgu został otwarty dorocznym zwyczajem. Przybył na tę uroczystość wraz z szeregiem znakomitych artystów Max Reinhardt, wielki reformator sztuki teatralnej. Miłe godziny spędza on w swym salzburskim zamku Schloss Leopoldskron, gdzie ostatnio odwiedziła go słynna artystka filmowa Lilian Gish bawiąca od kilku miesięcy w Europie.



Sławne koncerty w Bayreuth, centrum kultu R. Wagnera rozpoczęły się przed kilku dniami, ściągając tłumy spragnionych wzniosłych wrażeń muzycznych słuchaczy. Na zdjęciu naszem widzimy panią Siegfried Wagner, synową genjalnego muzyka (syn Wagnera jest również muzykiem i dyrygentem) w towarzystwie generalnego dyrektora muzycznego w Bayreuth dr. Mucka.

ODBUDOWA PRASTAREJ SIEDZIBY KRÓLÓW POLSKICH.

Fot. Pawlikowski — Kraków.



Dwa „gardłacze" i pistolet ozdobny z XVIII w. oraz rzadki typ szerokiej klingi polskiej z herbem Radwan z XVII-go wieku. *Dar p. Marji Piotrowskiej.*



„Pejzaż zimowy" pendzla znakomitego malarza holenderskiego Hendrik van Streeka (1659—1713). Obraz ten uważany jest przez najlepszego historyka malarstwa holenderskiego Brediusa, za jedno z najcelniejszych płócien van Streeka. *Dar prof. Uniw. Jag. hr. Jerzego Mycielskiego.*

Sponiewierany barbarzyństwem żołnierstwa austrjackiego powraca Wawel powoli do swego dawnego wyglądu. Wydobyto już z pod tynku freski na ścianach krużganków, otaczających dziedziniec zamkowy, odnowiono fasadę przepięknej „Kurzej Stopki", odrestaurowano szereg komnat, w których zeszłego roku rezydował Dostojny Gość, Prezydent Mościcki. Ale wiele jeszcze czasu potrzeba, aby prastara siedziba królów polskich odzyskała swą pierwotną świetną postać. Przeważna część sal leży jeszcze w ruinie i czeka na odbudowę. Kierownictwo odnowienia Zamku odrestaurowało już 20 wnętrz, dalszych dwadzieścia będzie gotowych na wiosnę r. 1929. Ogółem ujrzymy z czasem na Wawelu przeszło ośmdziesiąt wnętrz stylowych. Ale tu zaczyna się nowa troska: czem mają być umeblowane owe komnaty, kto zawiesi puste ściany sal, kto zatroszczy się o to, by nie ziały one pustką? Niemożliwością jest składać wszelkie obowiązki i świadczenia na barki rządu — całe społeczeństwo musi wziąć udział w dziele odbudowy Wawelu i przyczynić się do uświetnienia tego największego pomnika naszej cywilizacji i historji, który za dni niewoli był świętym symbolem naszej wolności i Mekką uciśnionej duszy polskiej. W zrozumieniu tego zadania zawiązało się niedawno w Krakowie Towarzystwo Przyjaciół Zamku na Wawelu, na którego czele stanął Franciszek hr. Potocki. Towarzystwo to postawiło sobie za cel wzbogacenie zbiorów państwowych na Wawelu cennemi darami w postaci wybitnych muzealiów oraz datków pieniężnych na wyposażenie wnętrz Zamku. Młode Towarzystwo zdołało w krótkim czasie zebrać szereg cennych darów, które stać się winny pobudką dla nowych ofiarodawców. Szczególnie potrzebne są dla Wawelu starożytne meble, gobeliny i inne tkaniny, portrety znakomitości historycznych, broń starodawna i zbroje rycerskie do zbrojowni Wawelu. Pozatem Towarzystwo chce z uzyskanych składek zakupić niektóre pamiątki, znajdujące się wskutek nieszczęść porozbiorowych w obcych krajach. I tak n. p. najwspanialsze portrety królów i wodzów polskich znajdują się w Prusiech, Bawarji, Szwecji a nawet w Stanach Zjednoczonych (Portret Władysława IV. pendzla Rubensa) Zamieszczone przez nas reprodukcje darów na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Wawelu zostały nam łaskawie użyczone przez dr. Morelowskiego, kustosza zbiorów wawelskich, zasłużonego koło prac rewindykacyjnych naszych pamiątek narodowych z Rosji sowieckiej.



Portret Marji Józefy, żony Augusta III-go. *Dar p. Ady de Roche-Papenzew.*



Biust króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w pancerzu i płaszczu z gwiazdą orderu „Orła Białego" oraz dewizą królewską: „Pro fide, lege et grege" (Za wiarę, prawo i poddanych). Szkoła francuska w. XVIII. Biust pochodzi ze zbiorów w słynnym pałacu w Tulczynie, opiewanego przez Trembeckiego w poemacie „Zofjówka". *Dar hr. Małgorzaty Potockiej.*



Portret króla Augusta III-go (sztych Balechona). *Dar p. Ady de Roche-Papenzew.*

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA MANEWRACH W BIEDRUSKU.

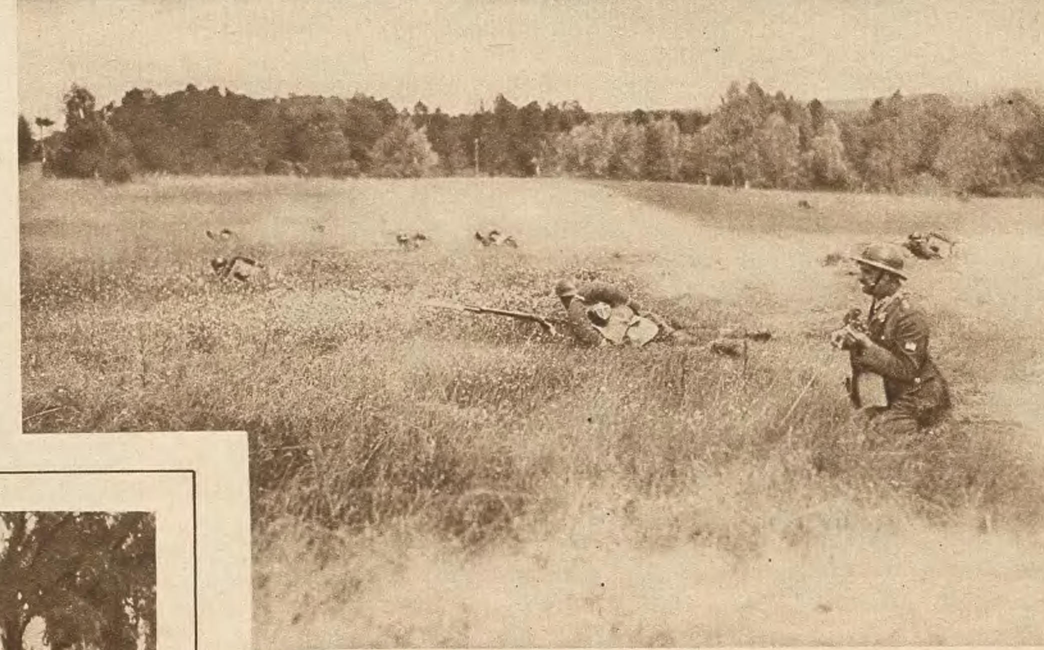


Fragment z przeprawy patrolu kawaleryjskiego przez Wartę w pościgu za pierzchającymi oddziałami „czerwonych".

W owalu: P. Prezydent w towarzystwie generalicji udaje się konno na front walki.



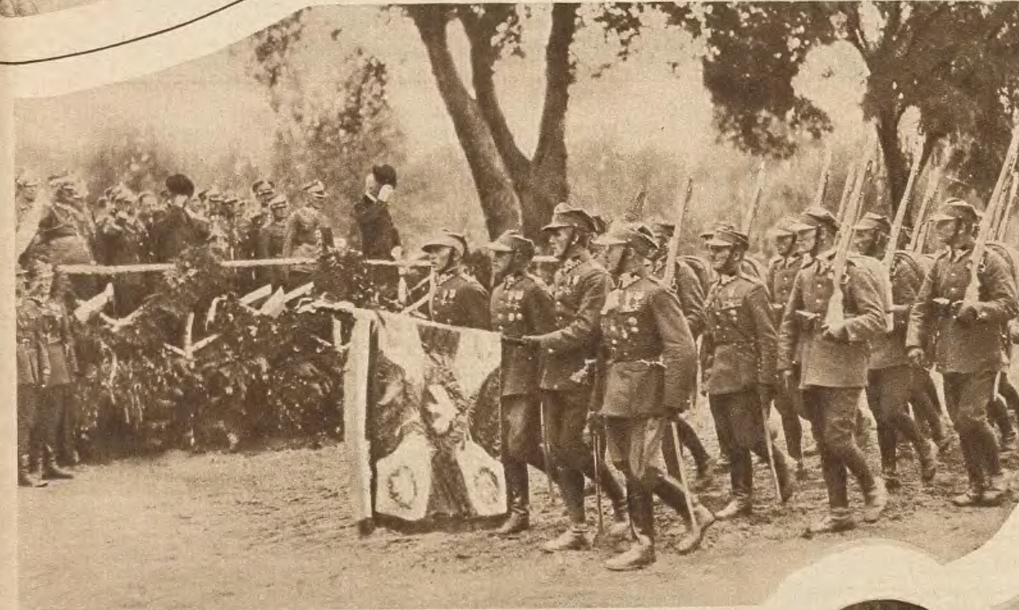
Ag. Fotograf. „Światowida", zdjęcia na płytach krajowych „Alfa".



Fragment z walk piechoty.



Defilada ciężkiej artylerji.



Defilada „dzieci pomorskich".



P. Prezydent ogląda czołgi.



Defilada czołgów.

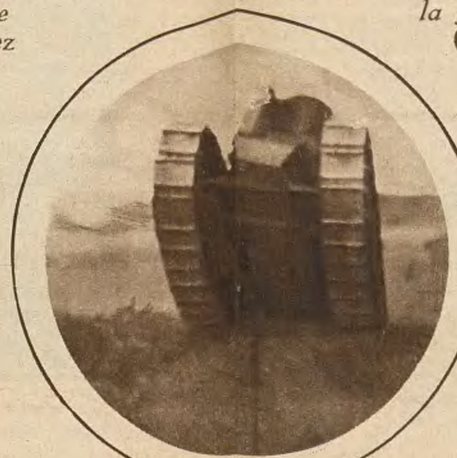


P. Prezydent przy przeprawie wojsk przez most zbudowany w ciągu kilkunastu minut. Informacji udziela gen. Prych (1), stoją: g. Dzierżanowski (2), płk. Zaborski (3), mjr Curuk (4).

W czwartym dniu swego pobytu w Poznaniu wziął p. Prezydent udział w wielkich ćwiczeniach garnizonu poznańskiego w Biedrusku. W Biedrusku, leżącym o kilkanaście km. od stolicy Wielkopolski, znajduje się ogromny obóz ćwiczebny, skąd też miejscowość ta jest tradycyjnym już terenem manewrów wojskowych. Okolica Biedruska nadaje się doskonale ku tym celom: przepływająca przez sfalowane przestrzenie, na których odbywają się manewry Warta, pozwala na przeprowadzenie efektownych ćwiczeń z forsowaniem przejścia przez rzekę, rozległe płaszczyzny dają dobry teren do popisów czołgów, wzgórza stanowią pozycje obronne dla obu walczących „armji". Ze wzgórz tych widzowie manewrów mogą doskonale śledzić ich przebieg. Podane przez nas zdjęcia przedstawiają kilka momentów z tych niezwykle ciekawych ćwiczeń. P. Prezydent nie poprzestał na przypatrywaniu się manewrom z trybuny wzniesionej na wzgórzu, ale dosiadłszy konia zwiedzał w towarzystwie generalicji i sztabowców poszczególne odcinki „frontu", Pierwsze ćwiczenie bojowe polegało na ataku „niebieskich" na Wartę, sforsowaniu rzeki i zdobyciu wzgórza. Atak nastąpił po silnym ogniu artyleryjskim — „czerwoni" po godzinnej walce wycofali się z pozycji i ustąpili przed naporem „niebieskich". Drugie ćwiczenie polegało na ataku piechoty wzmocnionej czołgami na wzgórze Sobieskiego. Wreszcie odbył się pokaz czołgów i oddziałów broni chemicznej. Przy końcu defilada wszelkich gatunków broni, wykazała doskonałą postawę żołnierza i stan uzbrojenia technicznego. P. Prezydent interesował się żywo wszystkiemi szczegółami walki i wyraził swe zadowolenie z przeprowadzonych pokazów. Ludność wsi położonych na terenie manewrów zgotowała przejeżdżającemu Prezydentowi żywiołową owację, wystawiając na cześć Dostojnego Gościa bramy triumfalne i witając Go przy nich chlebem, solą i kwiatami, podawanemi przez biało ubrane dziewczątka.



P. Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego przechodzi przed frontem kompanji honorowej. Towarzyszą Mu gen. Dzierżanowski (1), pułkownik Zaborski (2), szef kancelarji cywilnej Dr. Lisiewicz (3).



Tank w ruchu.



P. Prezydent w towarzystwie gen. Dzierżanowskiego (1) przechodzi przed frontem generalicji i wyższych oficerów. Obok gen. Dzierżanowskiego kroczą płk. Uhl i ppłk. Pollak.

W PAŃSTWIE „NIEBIESKIEGO SMOKA".



Uliczny handlarz owoców w Szanghaju.



Herbaciarnia w starej dzielnicy chińskiej.

Czterystomiljonowy kolos chiński nie przestaje być terenem nieustających walk i nieprzewidzianych możliwości. Ten kraj odwiecznej i skostniałej z biegiem czasu kultury jest dla Europy zagadką zarówno w dziedzinie obyczajowej jak i politycznej. Przeciętnemu Europejczykowi trudno zorjentować się w chińskim chaosie, z którego raz po raz wyłaniają się postacie samozwańczych wodzów i dyktatorów, podejmujących wojnę z sąsiedniemi prowincjami i wnoszących zarzewie zamieszek w łono państwa „niebieskiego smoka". Od kilku lat są Chiny widownią ciągłych niepokojów, podsycanych skrycie przez mocarstwa europejskie oraz przez Japonję, która przez utrzymanie stanu zamętu i niepewności w Chinach pragnie wzmocnić swe stanowisko w Azji a zwłaszcza w Mandżurji. Rosja sowiecka interesuje się również sytuacją w Chinach i stara się wygrywać raz po raz jednych przywódców przeciw drugim. Tymczasem nacjonalistyczny duch chiński wzmógł się znacznie na sile w ostatnich czasach. Uświadomienie narodowe poczęło przenikać do coraz to szerszych warstw ludu chińskiego. Myśl o zjednoczeniu skołatanych Chin zapuszczała coraz mocniejsze korzenie; z południa przyszła ewangelja nowych Chin głoszona przez dr. Sun Jat Tsena, który położył podwaliny pod republikę południową z Kantonem jako stolicą. Z początku Sun Jat Tsen szukał oparcia u komunistów rosyjskich, z biegiem jednak czasu przekonał się, że w interesie Rosji nie leży bynajmniej zjednoczenie Chin i stanął o własnych siłach. Usiłowania jego i politycznych jego przyjaciół doprowadziły do reorganizacji armji i do złamania wpływów północnych Chin, gdzie rządził Czag Tso Lin. Z początkiem czerwca br. wojska południowe zajęły Pekin, co jest walnym krokiem na drodze do zjednoczenia Chin. Co wyłoni się jeszcze z chińskiego chaosu trudno oczywiście dziś przesądzać, zdaje się jednak, że dzieło zcalania Chin będzie postępowało dalej i że hasło „Azja dla Azjatów" będzie się realizowało w coraz to szerszym zakresie mimo oporu mocarstw europejskich, pragnących utrzymać swe wpływy w Chinach. Chiny bowiem to przedewszystkiem olbrzymie tereny naftowe, a wiadomo, jak ogromną rolę odgrywa nafta w gospodarstwie światowem. Centrem wpływów europejskich w Chinach jest miasto portowe Szanghaj, leżący w prowincji Kiangsu. W roku 1842 został on obsadzony przez wojska angielskie i od tego czasu znajduje się stale w rękach państw europejskich. Szanghaj jest miastem urządzonem zupełnie nowocześnie: port w tem mieście przewyższa znacznie nowoczesnością urządzeń nawet słynną w tym względzie Antwerpję. Szerokiemi ulicami suną eleganckie limuzyny, wspaniałe portale banków przyciągają wzrok przechodnia, wytworne kawiarnie otwierają swe podwoje dla gwarnego tłumu cudzoziemców. Panami miasta nadającemi mu ton są Europejczycy i Amerykanie. Mimo to stosunki bezpieczeństwa w mieście są nader opłakane — zdarzają się wypadki porwań, zabójstwa w biały dzień, dzikich aktów zemsty. Ludność chińska została zepchnięta na peryferje miasta i żyje w zupełnem odosobnieniu. Zdjęcia nasze przedstawiają szereg widoków z chińskiej dzielnicy Szanghaju.



Rynek dzielnicy chińskiej.



Sklep żywnościowy w chińskiej dzielnicy.



Dżonka płynąca na falach rzeki Huang-pu.



Piękny debjut. P. Marja Rońska debjutowała z dużem powodzeniem w operze Warszawskiej i Poznańskiej w „Carmen" Bizet'a. Zdjęcie nasze przedstawia utalentowaną śpiewaczkę w stroju hiszpańskim w roli Carmeny.
Fot. B. Rotenberg.



Jubileusz malarza-dekoratora. Niedawno odbył się w Warszawie jubileusz 30-letniej pracy art. malarza Józefa Galewskiego. P. Galewski wstąpił do teatrów miejskich w Warszawie w charakterze dekoratora i od tego czasu pracuje stale dla scen warszawskich. Uroczystość jubileuszowa odbyła się w serdecznej atmosferze. Podajemy portret jubilata.



Wpław przez polskie morze. Dnia 15-go lipca przepłynęła wpław z Gdyni do Helu polska pływaczka p. Gertruda Skowrońska z Torunia. P. Skowrońska liczy 20 lat i ma za sobą szereg pięknych wyczynów pływackich. Mimo sceptyzmu wielu pływaków podjęła się p. Skowrońska przepłynięcia zatoki i dokonała swego śmiałego zamierzenia w ciągu 12 godz. i 42 min. Fotografja nasza przedstawia znakomitą sportmenkę na molo w Gdyni. *Zakład fot. „Awe" — Gdynia.*



Ilustracja powyższa przedstawia p. Artura Golda, słynnego muzyka i kompozytora najnowszych „szlagierów" warszawskich. P. Artur Gold — występuje obecnie na czele znakomitej orkiestry w jednym z najwytworniejszych lokali warszawskich — ciesząc się niebywałem powodzeniem.



Antoni Marczyński

ALOHA

~Powieść egzotyczna~ Ilustr. A. Żmuda

Puna był odmiennego zdania. Niespokojnemi spojrzeniami obrzucał spienione fale, które wdzierały się prawie do połowy wąskiego pasa ziemi, lub wpadłszy z rykiem przez kanał burzyły i tak już niespokojną toń laguny. — Taka wysoka woda Puna jeszcze nie widzieć — skonstatował. Potem chwycił Ryszarda za łokieć i wskazał ręką w zachodnim kierunku. Deszcz przestał padać. Zrobiło się widniej. Grath ujrzał więc znowu stożkowatą górę, której szczyt ginął w obłokach. Tak daleko dotarły już chmury w swym zwycięskim pochodzie.

— My uciekać — rzekł Kanak z energją. Ujął Violet pod ramię, polecając Ryszardowi uczynić to samo z drugiej strony. — Prędzej, dużo prędzej! — upominał wciąż i nie pozwalał na żaden odpoczynek. Upadające ze zmęczenia dotarli do wioski. Chaty kryte liśćmi były puste. Krajowcy doceniając w zupełności gwałtowność huraganu nie dowierzali swym słabym lepiankom i zajęci byli gorączkowo przywiązywaniem swych żon oraz dzieci do pni palmowych. Obrzucili zdziwionym wzrokiem parę białych, przyprowadzoną przez Punę, nie zamierzali jednak z tego powodu przerywać sobie zajęcia.

Lecz pogromca „jednookiego" wytrącił ich szybko ze stanu obojętności. Zaczął coś szybko przedkładać w swej dźwięcznej mowie, przyczem często wskazywał na morze, lub niebo. Jego przemowa zrobiła silne wrażenie na kobietach, oraz młodszych mężczyznach. Starsi potrząsali głowami sceptycznie. Puna nie tracił czasu na przekonywanie opozycji. Podbiegł z powrotem ku ocalonym przez siebie rozbitkom i pociągnął ich w głąb lasu. Skutkiem silnego zachmurzenia było w wiosce dość mroczno, lecz tu, u stóp olbrzymich, rozłożystych palm panowały takie ciemności, że trzeba było ręce przed siebie wyciągnąć, by w pospiesznym marszu nie wpaść na drzewo. Nagle tuż przed uciekającą trójką wytrysnął słup niebieskawo-fjoletowego ognia. Rozległ się ogłuszający huk. Piorun wybrał sobie na ofiarę sędziwego patrjarchę lasu. Z uderzonej palmy odpadło kilka wielkich liści, a w powietrzu rozszedł się orzeźwiający zapach ozonu. Oczy porażone blaskiem błyskawicy widziały jeszcze gorzej, kiedy znowu nastały ciemności. Na szczęście drzewa zaczęły się przerzedzać. W szczelinach, pośród potężnych koron liści zamajaczyły ciemno-ołowiane płaty zachmurzonego nieba.

— Prędzej, dużo prędzej! — nawoływał Puna.

Znaleźli się znowu nad brzegiem morza. Ryszard skonstatował z dużą ulgą, że mają przed sobą tylko wąską gardziel zatoki, która wdarła się długim, cienkim język[i]em pomiędzy dwie wysepki, wulkaniczną i koralową.

— Violet!... Odważnie, kochanie!... Skoro przejdziemy tę groblę będziemy zupełnie bezpieczni — tłomaczył towarzyszce. Teraz dopiero zrozumiał, w jakim celu Kanak przyprowadził ich tutaj.

Ale przeprawa przez groblę nie była łatwą rzeczą, gdyż w tej właśnie chwili zadął wicher z przeraźliwą siłą. Co cieńsze palmy wygięły się jak trzciny, a rosnące tu i ówdzie bambusy rozpoczęły swą żałosną symfonję. Potężne bałwany, wpędzone w wąską gardziel zalewu, obmywały oba brzegi zjadliwemi jęzorami, ryczały, rzęziły, huczały, gnając ku grobli. Potem uderzały z dziką furją w głazy, wystrzelały tysiącem kipiących gejzerów wysoko nad poziom karkołomnej ścieżki.



Rys. A. Żmuda.

Szybko minął dzielącą go przestrzeń i silnem kopnięciem otworzył drzwi.

Puna ruszył śmiało:

— Prędzej... Dużo prędzej!

— Nie! — zaprotestował Ryszard: — Ja tamtędy nie przejdę, a co dopiero ona.

— Pani musieć przejść. Tu być jedno morze.

W tym momencie wybiegła z lasu czereda płaczących dzieciaków, czepiających się rąk i nóg swych matek. Obok szło kilku mężczyzn. Byli to ci, co zrozumieli ogrom niebezpieczeństwa i usłuchali rad Puny. Cała gromada stłoczyła się u wejścia na groblę. Nikt nie chciał iść na pierwszy ogień. Wreszcie jakiś chłopak zaryzykował. Z kocią zwinnością wdrapał się na drewniany mostek, dał susa na pierwszy głaz i skacząc zręcznie spieszył ku przeciwległemu brzegowi. Dwie kobiety, zachęcone przykładem poszły w jego ślady, za niemi jeszcze jakiś wyrostek.

— Baczność! — krzyknął Ryszard, obserwujący nietyle akrobatyczne popisy tamtej czwórki, ile wielkość nadlatujących od prawej ręki bałwanów. Właśnie wyłonił się z półmroku potężny grzywacz. Sycząc zjadliwie, runął jak burza na groblę. Rozgrzmot wody, szum, huk i krzyk zaskoczonych na grobli zlały się w jedno. Fontanny wody, gęste płaty piany, białe kłęby startych na miał kropli, obłoki, podobne chmurom pary wodnej, przykryły wszystko. Kiedy opadły, ścieżka na szczycie grobli była pusta. W kotłującym wirze zaczerniała czarna czupryna śmiałka, który dał hasło do przejścia. Z odmętów wystrzeliły w górę jego dwa okrwawione ramiona i znikły pod śmiertelnym całunem następnej fali, aby się już więcej nie ukazać. Obie kobiety zmyło bez śladu, natomiast mały wyrostek wisiał głową w dół i wył nieludzko. Głaz podmyty atakiem grzywacza przygniótł mu obie stopy. Przygwoździł go, aby nie mógł uniknąć swego losu. Kiedy odmęty dalszej fali zasłoniły ponownie groblę, krzyk chłopca ustał. Ryszard wzdrygnął się i objął w pół słaniającą się kobietę. Nie mógł się oprzeć wrażeniu, że słyszał suche trzaśnięcie czaszki o skalną barjerę.

— Tamtędy nikt nie przejdzie — mruknął.

— Musi! — dorzucił uparty Puna. Jakby na potwierdzenie tego słowa nowy bałwan, największy z dotychczasowych wdarł się lewym bokiem na atoll, smagnął przerażoną gromadę po kolanach i rozlał się po brzegu w dziesiątkach ton wody. A kiedy jego lewe skrzydło siało popłoch wśród zebranych ludzi, główny korpus runął na kamienną barjerę. Gdy spienione bryzgi opadły, ukazały się dwie pokaźne szczerby w szczycie grobli. Przejście przez groblę stało się jeszcze trudniejsze.

— Zaraz przyjść większe fale — warknął Puna i zaczął się przeciskać przez tłum współbraci ku mostkowi. Z palmowego lasu wybiegła garstka mężczyzn. Urywanemi głosami opowiedzieli, że z tamtej strony morze wdarło się już na atoll, że większa część domków spłynęła.

Ryszard zacisnął zęby. Pojął, że musi iść w ślady swego zbawcy. Ryzykowna przeprawa przez szczyt chwiejącej się już barjery głazów wydała mu się mniejszem złem, niż oczekiwanie na bliskim brzegu nieuchronnej śmierci. Większość Kanaków była snać tego samego zdania, bo na mostku zaroiło się od nowych śmiałków. Nie posuwali się jednak w pozycji stojącej, lecz na czworakach. Ta innowacja okazała się zbawienną. Pełzając po oślizgłej ścieżynie czuli się pewniej i nie narażali się na zdradliwe podmuchy wichru. A skoro grzywacz dobiegał do grobli, przypadali brzuchami do zmoczonych głazów, przylepiali się całem ciałem, wpijali palce w szczeliny i wychodzili cało, choć nie wszyscy. Trzyletnie dziecko jadące na plecach matki, która niosła przed sobą niemowlę, znikło nagle Ryszardowi z oczu. Zmartwiała z bólu matka zatarasowała na chwilę drogę i zatrzymała cały korowód. Dopiero pogróżka, że zostanie bezwłocznie zepchniętą w odmęty, skłoniła ją do kontynuowania pochodu dla ocalenia przynajmniej drugiego dziecięcia.

Violet wlokła się ostatkiem sił. Ciągnięta przez Punę popychana z tyłu przez Ryszarda, pełzała niezgrabnie, przymykając oczy, ilekroć nowa fala gotowała się do ataku. Czuła, że jeśli spojrzy w skłębiony wir wodny runie nieuchronnie i pociągnie swych zbawców za sobą. Więc modląc się żarliwie, czołgała się w ślady jednorękiego krajowca.

C. d. n.

STANY ZJEDNOCZONE W GORĄCZCE PRZEDWYBORCZEJ.



Agitacja przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych A. P. nie ogranicza się tylko do zebrań, gazet i plakatów ale sięga nawet na... nóżki kobiece. Oto jak widzimy na powyższej fotografji miss Myrtise Bowen, która zdobyła pierwszą nagrodę na konkursie piękności w stanie Georgia, nosi wizerunek Smitha na swej nóżce. R. Sennecke — Berlin.



Olbrzymie zebranie w sali Konwentu (Convent-Hall) w Cansas City, na którem obrano Herberta Hoovera kandydatem republikańskim na stanowisko prezydenta St. Zj. R. Sennecke — Berlin.

Nie zważając na straszne upały gorączkuje się Ameryka wyborami na stanowisko prezydenta, którą to godność piastował dotychczas Coolidge. Najpoważniejszymi kandydatami są: Znany dobrze w Polsce ze swej dobroczynnej działalności — Herbert Hoover, desygnowany na stanowisko prezydenta przez partję republikańską i gubernator Smith, wysuwany przez partję demokratyczną. Między tymi dwoma najpoważniejszymi kandydatami rozegra się decydująca walka, przyczem H. Hoover zdaje się posiadać więcej szans zwycięstwa. Nazwisko jego jest niezmiernie popularne w całej Ameryce — uchodzi on pozatem słusznie za jednego z największych genjuszów organizacyjnych obecnej doby.



Gubernator Smith odwiedził obóz skautów w górach Sierra Nevada. Skauci, żyjący sobie tam zupełnie „na dziko" — jak to widać na naszem zdjęciu — zgotowali gub. Smithowi przyjęcie bardzo serdeczne podnosząc wielki kapelusz z gliny nad głową Smitha. W ten sposób chłopcy „desygnowali" swego kandydata na prezydenta. Wide World-Photos.



Samolot-bar. Na ostatniej wystawie samolotowej w Paryżu powszechną uwagę zwracał „aeroplan-bar" skonstruowany przez znaną firmę Farman. Urządzenie wnętrza samolotu jest niezwykle wytworne i pozwala podróżnym na spędzenie czasu podróży w sposób miły i wygodny. Service de la Presse, Paris.



Półfinał w walkach o puhar Davisa. Corocznie szereg państw europejskich i pozaeuropejskich staje do rozgrywek drużynowych o zdobycie puharu ufundowanego przed laty przez tennisistę amerykańskiego — Davis. Puhar ten przez długi czas znajdował się w rękach drużyny Stanów Zjednoczonych, dopiero w ubiegłym roku zdobyła go reprezentacja francuska. W r. b. półfinał rozegrał się między Italją a Ameryką; spotkanie wygrały Stany Zjed. w stosunku 4:1 mimo braku Tildena, który został zdyskwalifikowany tuż przed zawodami. Zdjęcie nasze przedstawia moment z gry podwójnej między parą baron de Morpurgo-Gaslini a zwycięskim zespołem amerykańskim Lott-Hennessey. Service Gen. de la Presse.

JAK BERLIŃCZYCY SPĘDZAJĄ LATO.





Niemcy, jak wiadomo lubią wszelakiego rodzaju podmiejskie wycieczki i „Ausflugi". Gęsta sieć kolejowa pozwala mieszkańcom miast na dojeżdżanie do rozmaitych miejscowości, położonych w lasach lub nad jeziorami. Hasło „powietrze i słońce" zdobywa sobie w Niemczech coraz liczniejsze zastępy zwolenników. Powstają nawet specjalne „szkoły nagości" (Nackheitsschule), gdzie uczestnicy płci obojga chodzą nago bez żadnej żenady... Ilustracje nasze pokazują tzw. „miasto namiotowe" (Zeltstadt) pod Berlinem nad Müggelsee. Tłumy zmęczonych skwarem Berlińczyków zażywają tam na świeżem powietrzu milej swobody. R. Sennecke — Berlin.

Nowości filatelistyczne.



Biuro Pracy przy Lidze Narodów w Genewie znów wydało nowy znaczek Szwajcarski 10 centów seledynowy z portretem Tella i nadrukiem „S. d. N. Bureau international du Travail". Do rąk zbieraczy trafiają te znaczki tylko stemplowane, gdyż innych biuro nie sprzedaje.

NORWEGJA przedrukowała istniejącą wartość 25 czerwonym nadrukiem 20 i trzema kreskami, obniżając wartość, zastosowaną do rzeczywiste portzeby pocztowej.

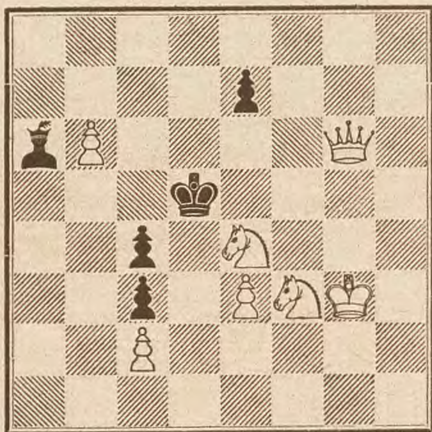
Biuro filatelistyczne JERZY KRZYŻANOWSKI
Łódź, Andrzeja Nr 4.

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

I. Cumpe (Tidskr. för Schack 1916).

Czarne: Kd5, Ga6, piony: c3, c4, e7. (5).



Białe: Kg3, Dg6, Se4, f3, piony: b6, c2, e3. (7).

3-chodówka. 7+5=12.

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3-chodówki I. Cumpego: 1. D—e8! (grozi: 2. D—d7).

I. 1... K×e4 2. D—c6 i 3. ×.
II. 1... K—e6 2. D—g8 i 3. ×.
III. 1... e6 2. D—a8 i 3. ×.
IV. 1... Gdow. 2. D—b5 i 3. ×.
V. 1... e5 2. Sf—g5 i 3. ×.

PARTJA

Białe: **Yates** Czarne: **Takacs**

grana w międzynar. turn. w Kecskemet dnia 6-go lipca 1927 r.

Obrona sycylijska:

1. e4 c5 2. S—f3 S—c6 3. d4 c×d4 4. S×d4 S—f6 5. S—c3 d6 6. G—e2 e6 7. 0—0 G—e7 8. K—h1 a6 9. G—e3 D—c7 10. f4 G—d7 11. D—e1 b5 12. a3 0—0 13. Wa—d1 S—a5 14. D—g3 S—c4 15. G—c1 Wf—c8 (1) 16. b3 S×a3 17. e5 S—e8 (2) 18. S—e4 d5 (3) 19. S—f6 K—h8 (4) 20. D—h4 S×f6 21. G—d3! g6 22. e×f6 G—f8 23. S—f3 K—g8 24. S—g5? (5) h6 25. G×a3 h×g5 26. f×g5 G×a3 27. G×g6 (6) f×g6 28. W—d3 W—f8? (7) 29. b4! (8) G×b4 (9) 30. W—h3 Czarne poddały się (10).

Uwagi:

1) Dotychczas rozwój partji szedł po linji utartych, ogólnie znanych dróg teorji. Ostatnie posunięcie jednak nie jest najlepszem. Korzystniejszem było: 15... d5 n. p. 16. e5 S—e8 (16... S—e4? 17. S×e4 d×e4 18. f5 D×e5) 18... S×e5 19. f6! (19. G—f4 D—f6 20. f×e G×e6 21. b3 S×a3 22. G—d6! i t d.) 17. G×c4 b×c 18. f5! z rozstrzygającym atakiem. Stosunkowo najkorzystniejszem było jeszcze: 15... e5 16. f×e d×e 17. W×f6! G×f6 18. S—d5 D—d8! 19. W—f1 (19. G×c4? e×d!) G—h4 lub: 17. G×c4 b×c 18. W×f6 G×f6 19. S—d5 D—d6 20. W—f1 G—h4! 21. D—h4 e×d albo też: 20. S—e3 D—c5 21. S—f5 G×f5 22. S×f5 W—d8 23. W—f1 c3! 24. b×c D—c4 Czarne mają lepszą pozycję. Tak wyglądała analiza i ocena tego warjantu przez „Magyar Sakkvilag". Jednakże ofiara jakości ze strony białych wydje się nam niepotrzebna (17. W×f6?) gdyż grając zamiast tego 17. G—h6! Białe zdobywały przewagę pozycyjną.

2) Najlepiej. Otwarcie linji f pociągnęłoby za sobą zgubne skutki dla Czarnych n. p.: 17... d×e 18. f×e D×c3 (18... S—e8 19. S—e4 S×c2 20. S×c2 D×c2 21. G—d3)! 19. W—d3! S—e4 20. D—f3 z wygraną Białych. Taksamo Czarne przegrywały w razie zabicia skoczka: 18. D×c3 W×c3 19. e×f poczem G×a3.

3) Po tem posunięciu otrzymują Białe atak, który powinien forsownie doprowadzić do wygranej Białych. Więcej trudności nastręczało: 18... b4, chociaż i wówczas atak Białych był tak silnym, że pomimo utraty piona, prawdopodobnie przyniósłby Białym zwycięstwo. Gdyby zaś: 18... S×c2 to 19. S×c2 D×c2 20. G—d3 D—c7 21. e×d S×d6 22. S×d6 G×d6 23. G—b2 z wygraną pozycją dla Białych.

4) Także po: 19... G×f6 20. e×f! b4 21. f×g przewaga Bałych byłaby widoczną.

5) Białe nie znajdują posunięcia wygrywającego: 24. G×a3! G×a3 25. S—g5 h5 26. S×f7 K×f7 (26... G—e8 27. S—e5 D—h7 28. W—f3 G—d6 29. G×g6) 27. G×g6! K×g6 28. D—g5 i . d.

Również: 26. g4 G—e8 27. wystarczało do wygranej.

6) Teraz mogły Białe osiągnąć remis, grając: 27. W—f3 e5 28. G×g6 f×g6 29. f7 K—f8 30. D—h8 K—e7 31. D—f6. Posunięcie, zrobione w partji, zachwalane przez ogół komentatorów, mogło przy najlepszej grze Czarnych mieć zgubne skutki.

7) Przegrywa szybko. Należało grać: 28... D×c2! 29. D—h6 K—f7 30. D—g7 K—e8 31. f7 K—h8 32. f8 D G×f8 33. W×f8 G—e8! (33... K—c7 34. W×c8 W×c8 35. W—c3 D×c3 36. D×c3 K—b7 37. D—d2 d4 38. h4 e5 nie jest tak korzystnem z powodu: 39. D—e2!) 34. Wd—f3 D—c1 35. W—f1 W—c7 albo też: 29. f7 K—f8 30. W×d5 e×d (ofiara damy na f5 byłaby mniej korzystną) 31. D—h8 K—e7 32. D—f6 remis, względnie: 29. W—h3 K—f7 30. D—h7 K—e8 31. D—g8 G—f8 32. W—h7 D—c6!

8) Białe odcinają gońca od obrony punktu e7.

9) 29... D—c4 30. D—h6 W—f7 31. D×g6 K—f8 32. D—h6 K—e8 33. g6 i t. d.

10) 30... K—f7 nie ratowało też sytuacji wobec: 31. D×b4. Pomimo obustronnie nie zawsze poprawnej gry niezwykle ciekawa partja.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 32 z dnia 4 sierpnia 1928 roku.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Na meczu piłki nożnej. Zdjęcia footballowe należą do najtrudniejszych zdjęć sportowych wogóle, nie wymagają jednak ani kosztownych aparatów ani bardzo szybkich migawek. Wszystko zależy od zręczności fotografa. Ustawiać się należy obok słupka bramki, a jeśli bramka ma siatkę drucianą lub cienką konopną, za siatką z tyłu o 2-2½ m. Nastawić na ostro na 10 m. (wprawny fotograf dysponujący migawką regulowaną na 1/250 sek. może ustawić na ostro na 7 m.) migawkę dać na 1/100 sek., największą przesłonę objektywu, poczem z ręką na dźwigni migawki czekać na moment podbramkowy, który rozegra się w odległości 7 wzgl. 10 m. od naszego stanowiska. Celownik tylko Newtona tzw. zwierciadłowy (do patrzenia w dół, a nie przez celownik, jak u Newtona jest mocno niepewny), słońce z boku lub za plecami, pozycja pod bramką partji słabszej, szybka decyzja w stanowczej chwili oto wszystko.

Używać płyt najczulszych (np. Alfa, Ultra lub Omega), zdecydowanym ruchem naciskać migawkę w chwili, gdy gracze skaczą do piłki, a nie gdy z nią spadają już na ziemię, a zdjęcia się udadzą. *Dr. Tad. Cyprian.*



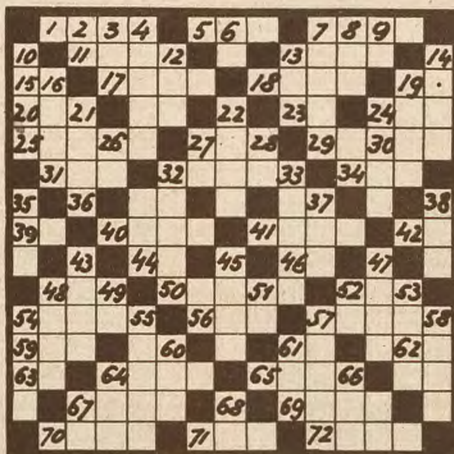
Moment pełen życia, a źle zdjęty, gracze wyglądają jak gdyby stali.



Moment z za siatki bramki (siatki nie widać, bo z bliska zdejmowane).

Zagadka krzyżykowa

ułożyła Baśka Jaklińska.



W każde pole tego kwadratu, z wyjątkiem pól czarnych, należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 72 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania poniżej podajemy.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo. 1. Legendarne zwierze, 5. Masa upajająca, 7. Inaczej rebelja, 11. Wschodnia granica Europy, 13. Królowa przyjaciółka króla Salomona, 15. „Do" w języku niemieckim, 17. Inaczej wychowanie, 18. Nie dziadówka, 20. Inaczej dźwięk wspak, 23. Spółgłoska fonetycznie, 24. Opłata, 25. Narzędzie górnicze, 27. Czasokres, 29. Człowiek bardzo bogaty, 31. Rzeka w Niemczech, 32 Pokarm dla ptaków, 34. Zwierzę domowe, 36. Inaczej posiada, 39. „I" w języku francuskim, 40. Miasto na Litwie, 41. Cel, 42. Miara powierzchności, 44. Polska Ajencja telegraficzna, skrót, 46. Zaimek, 48. Imię męskie. 50. Chodnik, 52. Zbiór drzew, 54. Ciało ustawodawcze, 56. Liczba, 57. Rzeka w Polsce, 59. Spójnik, 61. Ton w śpiewie, 62. Zaimek, 63) Bóg egipski, 64. Góry w Ameryce, 65. Osłona drzewa, 67. „Więc" w języku łacińskim, 69. Sadzawka, 70) Przetak, 71. Mara, 72. Inaczej pieśń utwór solowy.

Pionowo. 2. Zaimek, 3. „Módl się" w języku łacińskim, 4. Tytuł arabski, 6. Rodzaj gliny, 7. Owoc południowy, 8. „Gdzie" w języku łacińskim, 9. Przysłówek, 10. Machina wojenna, 12. Zwierzę drapieżne, 13. Przyrząd do łapania ryb, 14. Kula ziemska, 16. Czarny w języku francuskim, 19. Inaczej parkan, 21. Pierwiastek chemiczny, 22. Bożek grecki, 26. Zaimek osobisty, 27. „On" w języku niemieckim, 28. Karta do gry, 30. Inaczej kwit, 32. Miasto w Italji, 33. Litera grecka fonetycznie, 35) Rzeka w Niemczech, 36. Imię znanej diwy filmowej, 37. Liczba, 38. Bryła lodu, 43. Inaczej kaleczy, 45. Ptak wodny, 47. Inaczej mnóstwo, 48. Miasto uniwersyteckie w Niemczech, 49. Przyimek, 51. Zaimek osobisty, 53. Olbrzymie zwierzę, 54. Imię biblijne (żeńskie), 55. Nazwa tańca, 57. Rzeka w Polsce, 60) Część nogi. 66. Rzeka w Szwajcarji, 67. „Jajo" w języku niemieckim. 68. Ton w śpiewie.

Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadesłać do dnia 11 sierpnia b. r. wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązanie powyższej zagadki redakcja „Światowida" przeznacza jako nagrodę

elegancką koszulkę nocną z czepeczkiem.

Rozwiązanie zagadki z Nr. 29.

Nie żałuj ust twych dziewczyno,
nie stroń miłosnych burz,
bo dni młodości przeminą
i nie powrócą już.

Bo czarna ręka starości
pobróżdzi Twoją twarz,
bo tyle jest twej radości
ile jej dzisiaj masz.
Więc nie skąp serca dziewczyno,
kochaj, gdy serce rwie,
pamiętaj, że słońca giną,
a dzisiaj tylko jest twe.

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 29 nadesłali:

J. Bentke Żywiec, B. Pitak Warszawa, S. Dresner Wilno, „Hagin" Kraków, L. Policzyński Rembertów, J. Lewenstein Warszawa, A. Ritter Kraków, W. Boner Lwów, Adolf Wengloz, Wł. Bieniasz Lwów, Cz. Kozłowski Warszawa, Inż. J. Landau, F. Witkowska Dęblin, K. Sroczyńska Warszawa, W. Müllerowa Muszyna, St. Szeferowa Zakopane, Meta S. Zakopane, A. Kleczeński Przemyśl, Sł Sabałówna Teresin Sochaczewski, H. Urich Katowice, J. Schmidt Bydgoszcz, Z. Szychowska Warszawa, A. Lerch Łódź, I. Lewicka Lwów, Z. Adamczykowa Chrzanów, J. Świerczyńska Lwów, E. Tomczyk Baranowicze, I. Mendelson Kraków, H. Witowksa Warszawa, L. Stückgold Warszawa, „Wanda" z Łunińca, E. Czajka Łuniniec, H. Mokrzycka Drohobycz, R. Jankiewicz, O. Dzerowicz Zbaraż, R. Zwiebel, Lwów, L. Buszczyński Lwów, Z. Wilkońska Szczawnica, B. Pękalscy Warszawa, L. i D. Więckowskie Lwów, St. Michalikówna Myślenice, M. Martuszyńska Zakopane, E. Kruszyński Wadowice, L. Witekówna Mościska, A. Tarczka Inowrocław, Fr. Malinko Tarnopol, M. Glancstein Warszawa, J. Dziewońska Warszawa, J. Mazurkiewicz Tarnopol, M. Marszałkiewicz Grodno, S. Schloegel Poznań, Z. Ramułtowa Myślenice, G. Laskowska Goczałkowice, Friedberg Katowice, K. Żychońska Zakopane, O. Laman Sosnowiec, M. Kanczewska Kołomyja, R. Rutowski Lwów, J. Barańska Żegiestów, P. Czubaty Kraków, H. Ohrymowicz Warszawa, H. Łapińska Warszawa, L. Weyhertówna Szczawnica, M. Wieczorkowscy Lwów, T. Pichlowie Lwów, E. Kantorska Lwów, S. Spychala Przegorzały, M. Pajderski Sokal, Stamski Poznań, J. Mazurkiewicz Tarnopol, J. Łempicki Bydgoszcz, Podlęczko Toruń, M. Myszkowska Buczacz, S. Sędzimir Wilno, L. Szumańska Lublin, J. Zalewska Warszawa, M. Śliwińska Warszawa, Fr. Osmólka Warszawa.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki los padł na p. L. Szumańską z Lublina. Redakcja prześle jej nagrodę w postaci pięknej parasolki w najbliższych dniach pocztą.



Dziennikarze duńscy w Krakowie. Przed kilku dniami przybyła do Krakowa wycieczka Polaków z Danji, którzy przesiedlili się tam przed wielu laty i obecnie odwiedzili Ojczyznę, radując się ze zmian i postępów uczynionych przez odrodzoną Polskę. Wraz z tą wycieczką przyjechało do naszego grodu trzech dziennikarzy duńskich. Byli oni gośćmi w Pałacu Prasy, gdzie zdjął ich nasz fotograf. Stoją w pierwszym rzędzie od strony lewej ku prawej pp.: Nilsen, Christelsen i Larsen.

Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".







H U M O R.

Siła przyzwyczajenia.



— Ten szczupły pan co za nami stoi, jest podróżnikiem do bieguna północnego. Przez trzy lata żył tylko fokami i krowami morskiemi.
— Tak. A teraz mi się przyznał, że bez ciebie żyć nie może.

Wymowa miłości.



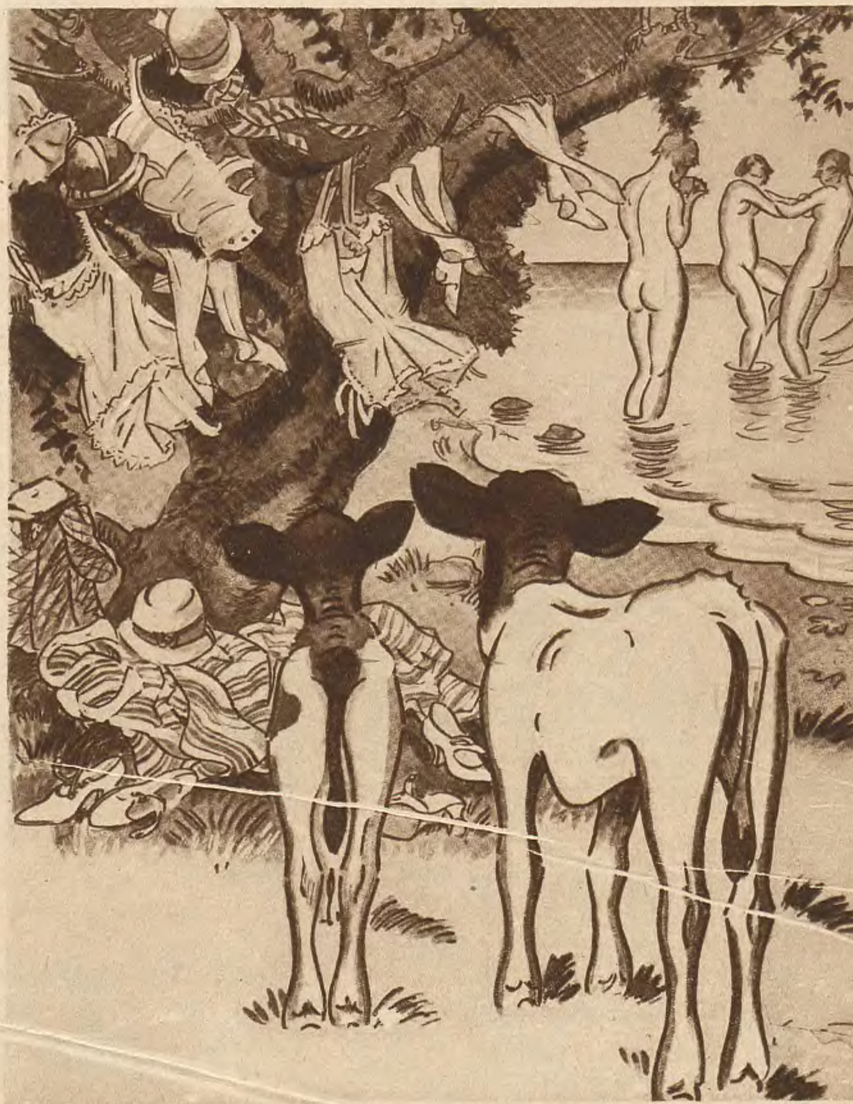
— Pani wybabaczy, że ja się trochęcheche jąkamkamkam.
— O, mój panie byleby się serce pańskie nie jąkało!

Szkoła przyszłości.



Szkoła dla automobilistów, którzy się odzwyczaili od chodzenia.

Z cielęcego punktu widzenia.



Starsze ciele (do młodszego): Gdybym miała tak nędzny akt, to wierz mi przyjaciółko, że kąpałabym się tylko w ubraniu.

Wszędzie ceni się "4711"

Wodzie kolońskiej "4711" zawdzięcza pracownik umysłowy zwiększoną wydajność pracy, zwycięski sportowiec — panowanie nad sobą, światowa dama — urok i czar, jaki roztacza dookoła siebie. "4711", dzięki swej własności odświeżającej, jest wiernym przyjacielem siły twórczej, zdrowia i urody.

Przy kupnie należy bacznie zwracać uwagę na markę ochronną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota).

D'EAU DE COLOGNE

No 4711.

aus der Eau de Cologne- u. Parfümerie-Fabrik "GLOCKENGASSE No 4711" KÖLN

No 4711. Eau de Cologne

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską: Zygfryd Bochner i Ska, Dziedzice.



Przypomnij sobie!

Szedłeś ulicą, — nagle poczułeś silny ale subtelny zapach perfum i mimowoli musiałeś się obejrzeć, bo zapach ten przylgnął do Ciebie, towarzyszył Ci i przerwał Ci bieg myśli! Perfumy ***Henryka Żaka,*** *chwytają jak arkan! Kup w najbliższej perfumerji*

„Halkę" *(dla Pań)* 383

„Lilas" *(dla Panów)*

„Daj-Go" *(dla Wszystkich)*



Reklama dźwignią handlu!

ZNACZKI DO ZBIORÓW

Dla wszystkich zbieraczy gotowe asortymenta podług państw.

		zł.
2082.	Portugalja 25 znaczk. każdy in., czyste i stempl.	1.50
2083.	„ 50 „ „ „ „	3'50
2187.	„ 100 „ „ „ „ st. lepsze	10'—
2024.	Rosja 50 znaczków każdy inny, wiele jubileuszowych, wysokie wartości naprz. 5 i 10 rb., bolszewickie, nadrukowe i td. czyste i stemplowane .	2'—
2189.	Rosja 75 znaczków każdy inny, wiele rzadszych sztuk, przeważnie wyższe wartości, niektóre kompletne serje czyste i stemplowane	3'50
2190.	Rosja 100 znaczków każdy inny, stanowi swego rodzaju zbiorek, gdyż zawiera wiele lepszych sztuk i brakuj. każdemu czyste i stempl. Okazja!	6'—
2191.	Rumunja 25 znaczków każdy inny, stemplowane	—'50
2025.	„ 50 „ „ „ „ i czyste	2'—
2026.	„ 100 „ „ „ „ „ lepsze, wiele obrazkowych, przedwojennych, jubileusz. itd.	6'—
2084.	Serbja 20 znaczków każdy inny	5'—
2193.	50 „ „ „ wiele lepszych	10'—
2058.	Szwajcarja 25 znaczków każdy inny, stemplow.	1'25
2194.	„ 50 „ „ „ „	3'—
2027.	Szwecja 25 znaczków każdy inny, stempowane .	1'—
2196a	„ 50 „ „ „ „ .	2'50
2199.	Turcja 25 znaczków każdy inny stempl. i czyste	2'50
2030.	„ 50 „ „ „ „ „	5'—
2032.	Ukraina 25 znaczków każdy inny, czyste i stemp.	1'—
2033.	„ „ „ „ „ „ „ wiele przewrotowych, obrazkowych, cięte, ząbkowane, nadrukowe Kijów, Odesa, Winnica, Charków itd. wysoka wartość	8'—
2034.	Węgry 100 znaczków każdy inny, stemplowane .	1'—
2035.	„ 150 „ „ „ „ .	2'—
2201.	„ 200 „ „ „ „ i czyste	9'—
2085.	Wirtembergja 25 znaczków każdy inny	1'—
2203.	„ 50 „ „	2'50
2060.	Włochy 25 znaczków każdy inny stemplowane .	—'75
2205.	„ 50 „ „ „ „ .	2'—
2206.	„ 100 „ „ „ „ lepsze	10'—
2105.	Zagłębie Saare 25 znaczków każdy inny	3'—
2106.	„ „ 50 „ „ „	10'—
4001.	Arabja 10 znaczków oryginalnych egzotycznych, każdy inny, wszystkie wysokie wartości, brakują w każdym nieomal zbiorze, wszystkie stempl. .	4'—
4033.	Ameryka 25 znaczków każdy inny, stemplowane	—'75
2207.	„ 50 „ „ „ „	6'—
2208.	„ 100 „ „ „ „ rzadkość	16'—
4040.	Argentyna 20 znaczków każdy inny, stemplowane	1'—
2209.	„ 50 „ „ „ „	3'50

Wysyłka znaczków po otrzymaniu należności. Za pobraniem wysyłamy tylko po otrzymaniu zł. 1'50 na porto. — Wpłaty do P. K. O. w Warszawie na konto nr. 60.742 lub przekazem pocztowym. — Nasz ostatni katalog-cennik nr. 9 znaczków polskich i zagranicznych w serjach i pojedynczo opracowany jest podług najnowszych źródeł i podaje wszystkie bez wyjątku znaczki polskie i gdańskie pojedynczo i w serjach z uwzględnieniem kolorów, papieru i ząbkowań. Zagraniczne w serjach. Wydanie eleganckie na kredowym papierze, liczne odbitki klisz. — Niezbędny dla każdego polskiego zbieracza!
Cena zł. 2'50, za pobraniem zł. 3'50.

BIURO FILATELISTYCZNE

„ESPERANTISTA FILATELEJO"

JERZY KRZYŻANOWSKI / ŁÓDŹ / ANDRZEJA NR. 4.



BRZYDKA CERA, NIEMIŁY ZAPACH POTU
PRYSZCZE, WĄGRY, GINĄ PRZY UŻYWANIU PŁYNU

VESTA

RANO, WIECZOREM, PO BALU, PO ZAWODACH SPORTOWYCH
PO SILNEM ZMĘCZENIU. SPOCENIU NALEŻY
KAŻDEMU DBAJĄCEMU O ZDROWIE PAMIĘTAĆ O TYM
NIE MAJĄCYM RÓWNEGO, ZNAKOMITYM ŚRODKU
DO NABYCIA WSZĘDZIE

PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA · WARECKA 9



w użyciu od 1911r.

PANOWIE! PEWNOŚĆ i BEZPIECZEŃSTWO

dadzą Wam tylko oryginalne francuskie prezerwatywy! — Nawet w najdalszym zakątku kraju, możecie mieć na każde żądanie świeże i nie zleżałe. Cena za tuzin gwarantowanego gatunku „Extra" zł. 8'50, gatunek II. zł. 4'25 za tuzin, wraz z przesyłką w dyskretnem opakowaniu. — Wysyłamy bez zadatku — za pobraniem pocztowem. — Adres: 411

„POWODZENIE" WARSZAWA, pl. Napoleona, skrz. poczt. 366

Z NASZEGO POLESIA.



Zaszyte w gąszcze borów, niedostępne dzięki rozlewiskom bagien i błot — Polesie mało znane jest ogółowi Polaków. Brak tam wygodnych dróg i gościńców, któremi mógłby się toczyć automobil, brak sieci kolejowej umożliwiającej dostęp do rozmaitych części Polesia. Czasem tylko zapaleni myśliwi zapuszczą się w głąb tego kraju pełnego sennego uroku i melancholji. Nawet rzeki płyną tam powoli, że trudno zmiarkować kierunek ich biegu. Komunikacja odbywa się przeważnie drogą wodną: najważniejsze arterje rzeczne Polesia to Prypeć i Pina. Obrazek nasz nader charakterystyczny i wdzięczny w ujęciu pokazuje grupę Poleszuków-flisaków gwarzących przy swoich tratwach i łodziach nad brzegiem Piny.

Ag. Fot. „Światowida" zdj. n. pl. kraj. „Alfa".

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12'50 złotych; zagranicą 15 złotych. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Il. Kuryera Codz." w Krakowie pod zarządem F. Korczyńskiego.